

strowany

# Wiennik Łódzki

Czwartek, dn. 30 czerwca 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 86. — Tel. 101-99

Rok II

Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5-7 wiecz.

## Niemcy zrzuciły maskę!

# ZMIANY WSCHODNIEJ GRANICY uzależnia kanclerz Papen porozumienie francusko-niemieckie.

### Rzesza domaga się nieograniczonej swobody zbrojeń. Rozstrzygające narady w Lozannie.

LOZANNA, 29 czerwca. (PAT.) W dniu dzisiejszym prowadzono w dalszym ciągu rozmowy między von Papenem i Herriotem, Schweeringiem i Krossigiem z Gemarim Martinem oraz francuskim ministrem handlu Durandem i niemieckim ministrem Warmboldtem.

Nadto odbyło się posiedzenie szefów delegacji sześciu państw zapraszających oraz kilku delegacji państw pozostałych.

Postanowiono utworzyć dwie komisje: pierwszą — t. zw. biuro komunikatu urzędowego, pod przewodnictwem Mac Donalda, złożone z przedstawicieli sześciu państw zapraszających po jednym przedstawicielu każdego z tych państw. Zadaniem tego biura byłoby zbadanie obecnego stadium odszkodowań w związku z przeprowadzonymi jak dotąd rozmowami. Biuro to zobowiązano do przedstawienia w najbliższym czasie raportu, zawierającego zalecenia dla szefów delegacji państw zapraszających.

Do drugiej komisji weszli ministrowie handlu sześciu państw zapraszających.

Komisja ta otrzymała zadanie zbadania kwestii drugiej części konferencji lozańskiej, mającej na celu zbadanie trudności ekonomicznych finansowych, które

**wywołały lub mogą spowodować obecny kryzys.**

Komisja ta została upoważniona do zaproszenia do Lozanny dy-

rektora Banku Wypłat Międzynarodowych, o ile zajdzie tego potrzeba.

GENEWA, 29 czerwca. (PAT.) Dzi zebrała się podkomisja prasowa rozbrojenia moralnego.

Delegat Polski, Komarnicki, zgłosił projekt rezolucji, w myśl której wobec znaczącej roli, jaką odgrywa prasa, zwołana będzie międzynarodowa konferencja reprezentantów prasy, dla omówienia spraw rozbrojenia moralnego o

tylu, o ile interesują one prasę. Projekt rezolucji proponuje zbadanie użyteczności zawierania konwencji między organizacjami dziennikarskimi różnych krajów, któreby to konwencje umożliwiły organizacjom dziennikarskim kontrole nad sprostowaniami i odpowiedziami, umożliwiającą zwalczanie fałszywych alarmów, które mogą doprowadzić

**do zakłóceń międzynarodowych.**

Sankcją wobec przekraczających te warunki byłoby pozbawienie ich korzyści, jakie mają zapewnione.

Proponowany projekt rezolucji został przez podkomisję przyjęty z zastrzeżeniem, iż będzie on przedstawiony związkowi dziennikarzy, akredytowanemu przy Lidze Narodów.

**PARYŻ, 29. 6. (PAT.)** — Korespondent Havasa donosi z Genewy: Podczas dzisiejszego spotkania Her

riota z Papenem rozpatrywano zagadnienia dotyczące Francji i Niemiec. Kanclerz Rzeszy domagał się rewizji Traktatu Wersalskiego w tej części, w jakiej mówi on o granicach wschodnich

Rzeszy, równości zbrojeń francuskich i niemieckich, na podstawie obecnego sił zbrojnych Niemiec, a nadto zdevaluowania walut wszystkich państw przez wprowadzenie nowego podziału złota.

Rozmowy ministrów handlu Francji i Niemiec nie doprowadziły do rezultatu. Tak samo rozmowy ministrów finansów obu krajów.

Germaine Martin zwrócił się do Krossigka z zaleceniem, aby grzecznie za stanowili się nad propozycją francuską, przed udzieleniem odpowiedzi, którą oczekiwana jest w dniu jutrzejszym.

**PARYŻ 29. 6. (PAT)** — Herriot wystąpił w Lozannie ze skrytykowanymi zapatrywaniami Francji. Niemcy winny zapłacić odszkodowania. Francja, pragnąc swoje prawo do wierzytelności zachować, go dzi się jednak uczynić z nich **rozważny użytek.**

Niemcy mogą wypłacić Francji odszkodowania bezpośrednio, bądź też mogą udzielić kompensat w formie korzyści gospodarczych, mogą natomiast zwolnić się od obowiązku spłat gotówkowych, o ile przez wzmoczenie bezpieczeństwa Francji, w drodze udzielenia **istotnych gwarancji pokojowych,**

pozwolą na zmniejszenie we Francji ciężarów wojskowych, przyczyniając się do powrotu ogólnego zaufania, które jest niezbędnym czynnikiem

**na drodze do pokonania obecnego kryzysu.** Stanowisko Francji wymagało również dobrej woli Niemiec.

Wczorajsze rozmowy nie przyniosły jednak w tym względzie żadnych złudzeń.

Kanclerz von Papen zaprzeczył jakoby był gotów zobowiązać się do uiszczenia sum ryczałtowych, z zastrzeżeniem stawianych przez siebie warunków, jak m. in. zdevaluowanie pieniędzy, czego koszty miałyby pokryć Francja ze swych rezerw.

Mac Donald nie wahał się oświadczyć, iż

**propozycje niemieckie są nie do przyjęcia**

— jeszcze przed udzieleniem odmownej odpowiedzi przez ministrów francuskich.

BERLIN 29. 6. (PAT) — Biuro Wolfa donosi z Lozanny, iż wiadomość, podana przez „Daily Telegraph”, jakoby von Papen zamierzał doprowadzić do porozumienia z Polską, proponując **umieędzynarodowienie korytarza**

172 jest zmyślona.

## REKINY I KRETY PRZEPEŁYWAJĄCE... Trzy najcięższe dni w życiu Haznera. Trzeci i ostatni kablogram naszego lotnika.

PARYŻ, 29 czerwca. (PAT.) — W ostatniej części swego kablogramu Hazner zaznacza, iż przez całe nieskończone długie dwa dni następnie nie ujrzał żadnego okrętu. Był tak wyczerpany, iż z najwyższym wysiłkiem rozglądał się po morzu, wyczekując ocalenia, jednakże bez nadziei iż ono przyjdzie.

Następnie przyszła noc, pełna koszmarów i halucynacji.

Przed wyobraźnią przesuwaly się osoby z rodziny, przyjaciele, sklepy z żywnością i rzeki, pełne stódkiej wody.

Wreszcie przebudził się Hazner z gorączkowego snu, a równocześnie głód i pragnienie dały mu się odczuć ze zdwojoną siłą.

Nagle na horyzoncie ukazał się szybko w kierunku samolotu płynący okręt. Nadzieja kazała zapomnieć o głodzie, pragnieniu i wyczerpaniu. Hazner wdrapał się na najbardziej wysunięty punkt kadłuba i zdjąwszy koszule, zaczął nią powiewać. Okręt zbliżył się na taką odległość, iż Hazner mógł rozróżnić sylwetki ludzkie na pokładzie.

Był pewien ocalenia, gdy tymczasem okręt — nie zmieniając kursu — zaczął powoli maleć i Hazner z najwyższym przerażeniem i rozpaczą skonstatował, iż nie został dostrzeżony.

Bezwładnie wsunął się do kabiny.

Już zapadła ciemność, gdy na południo-zachód od samolotu zarysował się przepływający okręt. Hazner widział, jak zapalono kilka wielkich lamp. Okręt tak się zbliżył, iż Hazner zaczął z całej siły wzywać pomocy w nadziei, że będzie usłyszany na pokładzie.

Wkrótce i ten okręt zniknął w ciemnościach nocy...

Ogarnięty rezygnacją starał się zasnąć. Gorączkowy półsen nie dawał jednak ukojenia.

Nazajutrz nastał piękny dzień. Samolot pływał lekko po niskich falach. Hazner nie ruszał się z miejsca, straciwszy zupełnie nadzieję. Zaprzestał nawet rozglądania się po morzu. Nasunęła mu się myśl o odebraniu sobie życia.

Gdy wyrzwał z kabiny — dostrzegł kilka rekinów. Zamknął oczy, aby ich nie widzieć i zasnął powtórnie.

Zbudził go silny wstrząs samolotu, który zakolysał się niebezpiecznie.

Ujrzał znów statek posuwający się wprost na samolot. Statek zbliżył się z dużą szybkością. Pomimo tyłu rozczarowań — resztką sił wdrapał się Hazner na wierzch kadłuba i zaczął powiewać koszulą. Po chwili stwierdził, iż statek rośnie z każdą chwilą.

## Niemcy — Sowiety — Włochy. Likwidacja sieci szpiegowskiej we Francji.

### Liczne rewizje i aresztowania.

PARYŻ, 29. 6. (PAT) — W sprawie alery szpiegowskiej Fantomasa ujawniono obecnie następujące szczegóły:

Gdy władze nabrały przekonania o szpiegowskiej działalności Fantomasa, roztoczyły nad nim pilną obserwację, dla ustalenia, z kim szpieg komunikuje się i jakie są jego właściwe zamierzenia i plany.

W wyniku tych obserwacji, oraz w związku z zebraniem szeregu szczegółów, dotyczących działalności Fantomasa, władze ustaliły z wszelką pewnością, iż stoi on na czele silnej organizacji szpiegowskiej, działającej na rzecz Niemiec, Rosji i Włoch.

Przeprowadzono gruntowne rewizje w siedzibach i mieszkaniach działaczy komunistycznych, w związku powiesiociopisarzy i artystów rewolucyjnych, u zastępcy mera w St. Denis, w mieszkaniach kilkunastu robotników fabryki broni w Chatenerault, u sekretarza lokalnej organizacji komunistycznej w Rours, u właściciela księgarni w tejże miejscowości, u redaktora „L'Humanite” Philippe'a i innych, zbierając obfity materiał obojętny.

Aresztowano siedem osób, a m. in. **studenta z Polski, niemieckiego Altera Zylberszterna.**

Wkrótce Hazner stwierdził, iż zauważono go na statku, bo dawał mu z pokładu znaki. Nie dowierzał jeszcze — bez przerwy powiewał koszulą.

Wreszcie zrozumiał, iż dostrzeżono go, statek bowiem nieco zboczył i ruszył wprost na samolot, zatrzymując się w odległości kilkudziesięciu metrów od aeroplanu.

W chwilę potem spuszczone szalupę i Hazner z trudem opuścił się do łodzi. Był uratowany.

## Pożar okrętu.

BERLIN 29. 6. (PAT) Na okręcie niemieckim „Stanger”, płynącym z Marokko do Hamburga, wybuchł koło Borkun pożar. Cały tył okrętu został opalony przez płomień. Działalność czterech statków ratowniczych jest niezmiernie utrudniona. Pracują one w chmurach gęstego dymu. Całą załogę okrętu zdołano uratować.

## Odroczone posiedzenie Ligi Narodów.

GENEWA, 29. 6. (PAT) — Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów, które wyznaczone było na czwartek, odroczone do piątku — na godziny popołudniowe.



# LECZNICA DUCHÓW.

## Lekarz zmarły przed 70 laty z zaświata leczy chorych.

Niktby nie mógł przypuścić, że poza murami kremowego pięciopiętrowego gmachu przy Queen's gate, w samym sercu Londynu dzieją się rzeczy tak niesamowite... Skromna tabliczka na bramie obwieszcza: „Poszukiwacze”. Poszukiwaczami tymi są członkowie Stowarzyszenia Duchowego Lecznictwa, na którego czele stoi i kieruje jego pracami... pewien lekarz zmarły przed 70-ciu laty.

„Poszukiwacze” nie ukrywają swej uzdrowieńczej działalności mgłą tajemniczości. Bynajmniej! Dzieła się z przedstawicielem prasy wszystkimi swymi „zbojczykami”. Sekretarz Stowarzyszenia, mr. Gabb, były buchalter, po cudownym uzdrowieniu został prawą ręką ducha, kierującego Stowarzyszeniem. Ów zmarły przed 70-ciu laty lekarz, nazwiskiem dr. Lascelles, komunikuje się z ziemskim padolem za pośrednictwem medium — mr. C. A. Simpsona. Niegdyś dr. Lascelles był lekarzem na ziemi, po śmierci nadal poświęca się uzdrawianiu ludzi. Czyny to przez swe medium, udzielając oświadczeń najbardziej szczegółowych wskazań lekarskich. Trafna diagnoza, szybkie i radykalne leczenie — oto cechy charakterystyczne „lekarza z zaświata”.

Nie dziw tedy, że wielka lecznica „Poszukiwaczy” jest stale przepelniona. Tam, gdzie już nie może działać nóż chirurga, ani chemikalia internisty, ani hydroterapia psychiatry — tam króluje metoda doktora Lascelles. Wiadomo, że wiara tworzy cuda, niejednokrotnie **uzdrowienie ducha powoduje usunięcie choroby ciała.** Jak uzasadnia to Stowarzyszenie Duchowego Lecznictwa?

— Otóż — twierdzi mr. Gabb fluid, stanowiący zewnętrzną powłokę ciała ludzkiego, jest czysty i przejrzysty, jak woda — gdy ciało jest zdrowe. Wystarczy jednak najmniejsza chorobowa zmiana fizjologiczna w ciele, a już fluid mętnieje w tem miejscu i tworzy jakby ciemną atramentową plamę w czystej ogólnej masie fluidu. Wystarczy zatem zdaniem „Poszuki-

waczy”, zapomocą samohypnozy lub spirytystycznych seansów, zapomocą transów meduistycznych „wygadzić” lub „oczyszczyć” fluid, a wówczas i ciało powraca do zwykłej normy. Ot i cała tajemnica doktora Lascelles.

Paralitycy, sercowo chorzy, cierpiący na astmę i ukrzyczcy, chorzy na raka i na pomieszanie zmysłów — wszyscy pukają do przytulnego domu przy Queen's gate. Wielu z nich odzyskuje tam zdrowie, a o wielkości zakładu świadczy choćby skład personelu lekarskiego liczący 33 osoby.

Już na pierwszym piętrze niesamowitego zakładu pacjent poddany zostaje „duchowemu oczyszczeniu”. Mieszczą się tam niewielkie salki, których jedyne umeblowanie stanowią 2 — 3 krzeselka. Przez kolorowe szybki sączy się światło, oświetlając ustawiony przy ścianie ołtarzyk; wznosi się na nim krzyż, o-

toczony kwiatami. Tu w tych niewielkich celkach, kuracjusz w ciszy i skupieniu sposobi się do leczenia. Pierwotnie jego stadjum obejmują „pasy” hypnotyczne, mające na celu „wyrównanie” fluidu. Dalsza kuracja — to masowa samohypnoza. Na drugim piętrze znajdujemy już sale większe. Są tu również ołtarze, ale krzesel jest siedem, siedmiu uzdrowieńców, trzymając się za ręce tworzy tańców spirytystyczny, wprawiając się w stan hypnotyczny.

## W ucieczce od życia. Pięć samobójstw w przeciągu ostatniej doby.

W ciągu doby ubiegłej zanotowano w naszym mieście aż 5 wypadków samobójczych. Irena Wytrych, zam. przy ulicy Sosnowej 7, przybyła w dniu wczorajszym do mieszkania swych zna-

Później następują modły, znów samohypnoza, znów modły i t. d. Zakład przy Queen's gate cieszy się wielkimi powodzeniami. Przybywają tu chorzy z najdalszych zakątków Anglii. Przebywają w nim ozdrowieńcy, należący do wszelkich grup społecznych, poczynając od arystokratycznej księżniczki, a kończąc na ubogim wyrobniku. Wszystkich leczy i wszystkim niesie zbawienie duch doktora Lascelles, zmarłego przed 70-ciu laty!...

omych przy ul. Drewnowskiej 50, gdzie korzystając z chwilowej nieobecności domowników, przecięła sobie żyły w ręk. Czyn desperacki zauważono w porę. Lekarz pogotowia ratunko-

wego, po udzieleniu pomocy, pozostawił nie osłabionym

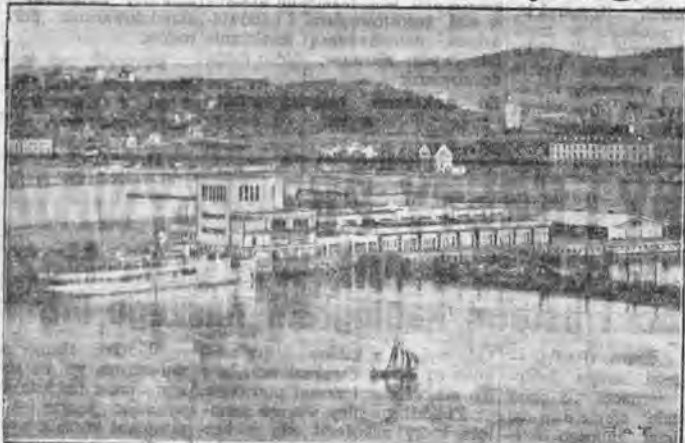
W parku wskutek zawrotu się nieznaczącej gwałtowności przy ul. Po udziale cy, młodocianca wieszono w szpitalu w Ra

Lekarz po stał na ulicy w mieszkaniu w którym wciągnięto się nieznana Zofia Karasińska. Desperacki rasińska do zwolnienia jej przewieziono szpitalu w R

Do sprze się w celach samobójczych 32-letnia Stanisława Tyli, mieszkała przy ulicy Nowe Chojny 16. Do desperatki wezwano pogotowie Kasy Chorych. Lekarz po przeplukaniu żołądka, przewiózł ją w stanie groźnym do szpitalu w Ragodoszczu.

Wreszcie przy ul. Kopernika 61, usiłowała pozbawić się życia 26-cio letnia służąca Marjanna Wapińska, zamieszkała we wsi Chabielice, powiatu potkrowskiego. Wapińska w celach samobójczych wyskoczyła z okna pierwszego piętra. Nieszczęsna odniosła wstrząs, a w następstwie poronienie, bowiem znajdowała się w stanie brzemienne. Narzeczony porzucił ją — więc nie mogąc przetrwać hańby — skoczyła z okna, by pozbawić życia siebie i oczekiwane dziecko. Chorą w stanie ciężkim przewieziono karetką pogotowia do szpitala zapasowego.

## Gdynia ośrodkiem handlu rybnego.



Na zdjęciu naszym widzimy halę i chłodnię rybną na Nabrzeżu Angielskim w porcie gdynskim. Hala posiada obszerny magazyn do składania ryb, salę licytacyjną, oraz mniejsze pomieszczenia i magazyny, wydzielone poszczególnym kupcom. Na tym terenie ma być scentralizowany cały polski handel i import ryb morskich.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN

## NIESAMOWITY MANEKIN

Powieść sensacyjno-kryminalna

PRZEDRUK WZBRONIONY.

### Streszczenie początku.

Aimé Malaise, inspektor policji, idąc pociągiem do miejsca swego zamieszkania, wsiadł przez omyłkę do niewłaściwego pociągu. Musi wskutek tego wysiść na jakiejś małej stacji i zatrzymać się w miasteczku na noc. Nazwał się stacją, wskazuje mu wreszcie pewna oberża.

Malaise rozbiłając się ujrzał przez okno sylwetkę postać, tajemniczo przemijającej się ulicą i odwijającej jakiegoś dziwny ciężar, wielkości człowieka.

Nazajutrz, w drodze do stacji, zauważył Malaise zbiegłowieko na jednej z ulic miasteczka. W oknie magazynu gotowych ubrań Bradicia wybiło szybę i skradziono z wystawy — manekin. Malaise nie zwrócił uwagi na ten incydent, przybył na stację i wsiadł do gotowego już do odjazdu pociągu. Tymczasem pociąg nie ruszył, Malaise nieoclipniął się.

Przyczyna zwłoki okazała się manekin krawiecki, który ktoś położył na szynach — widocznie w tym celu, aby odjeżdżający pociąg przejechał go. Twarz manekina jest pokiereszowana nożem, w miejscu gdzie u człowieka znajduje się serce — tkwi nóż.

Pociąg odjeżdża wreszcie, ale zauważony tem wszystkim Malaise — zostaje w miasteczku. Oświadcza nieszelinkowi stacji, iż niewyrzki fakt podrażnienia okolicznego manekina ma mieć związek z jakąś zbrodnią i rozpoczyna śledztwo. Po obejrzeniu

miejsca, w którym manekin został podrażniony, Malaise udaje się do krawca Bradicia, aby go wybać. Dowiaduje się od krawca, iż wsiadłszy do pociągu, nie zabrał nic więcej, oprócz podrażnionego pod pociąg manekina. Manekin ten kupił Bradic niedawno u żyda Hammerera. Malaise'a zastanawia, dlaczego Hammerer sprzedał manekina za niewyłącznie niską cenę.

Z dalszej rozmowy Malaise nabiera przekonania, że podrażnienie manekina dokonał glapi Jerome, włóczęga, którego Malaise zauważył był w nocy.

Malaise jest tem rozważaniem rozczarowany.

### (Dalszy ciąg).

Bo czegoś można się było spodziewać po istocie, pozbawionej rozumu i reagującej niewłaściwie? Zabijając manekina! Czyż nie należało unatrwać w tem właśnie czynu szaleńca? Takie mogły być logiczne wnioski: pod wpływem bodźca jemu tylko znanego — i niezrozumiałego, bezsensownego w zrozumieniu zwykłych śmiertelników — Jerome, idiota, wyjął kamień z bruku, rzucił go w szybę wstawową, zabrał manekina, pokłócił nożem i zanosił na szynę kolejową. Zapewne przyjrzał się twarzy z wosku, zjął ją za twarz jakiegoś niebezpiecznego wroga,

którego wytworzyła jego chorobliwa fantazja.

Tak rozumował Malaise, skreczając w ulicę Dworcową, Westchnął głęboko. Z całego wymaginowanego dramatu, z całej tej wspaniałej i tajemniczej historii z której miała się wyłonić największa zbrodnia świata, nie pozostało nic... Wszystko zacieralo się, sprowadzało do najbanalniejszych wydarzeń, absurd tłumaczył się absurdem.

Nic nie pozostało już zgnębionemu i rozczarowanemu inspektorowi, jak znosząc ironicznie — wyjechać pociągiem o 7 m. 10. Raz jeszcze zastanowił się nad tem, co mu powiedział Bradic. Uparł się, żeby znaleźć jakiś powód, choćby minimalny, do prowadzenia dochodzeń... I znalazł.

Dlaczego Żyd Hammer odstał krawcowi manekin po tak niskiej cenie i dlaczego tak nastawał, aby Bradic zaraz go zabrał? Ta okoliczność nie miała nic wspólnego z czynem popełnionym przez Jerome'a, nie rozważała zagadki, ale nasuwała myśl o jakimś czynniku pobocznym, pozwalająca się domyślać związku między manekinem, a tym, co go sprzedał.

Malaise zdecydował się pójść i wypytac w tej kwestii Hammerera. Jeżeli i ten nic mu nie wyjaśni, będzie miał jeszcze dosyć czasu na odjazd...

Tak rozmyślając, inspektor doszedł do zbiegu ulicy Dworcowej z ulicą równoległą do toru kolejowego.

Zauważył mały sklep, a ścisłej mówiąc, drzwi uchylone do ciemnego wnętrza. Dom był

dwupiętrowy, wąski, jednookienkowy, front był odrapany.

Z pewnym wysiłkiem można było przeczytać nad drzwiami: Hammerer, a niżej: Magazyn uniwersalny.

Malaise wszedł i rozzejrzał się szybkim rzutem oka... Mała ubikacja, z wyjściem na ulicę, przedzielona była na dwie części; część druga, jeszcze mniejsza, oświetlano tylko jego maleńkie okienko z szarymi od kurzu szybkami. Na lewo od tego okienka, w najciemniejszym kącie, stała drabina, zastępująca schody, utkwiona w otworze sufitu, dostatecznie dużym, aby człowiek mógł się przezeń przedostać. Obydwie izby przepelnione były szubkami [zbieraniną starych, mocno zniszczonych mebli, stołów, stółków lub krzesel bez nóg. Zardzewiałe, o skomplikowanych kształtach żelastwo i inne bezwartościowe graty piętrzyły się aż pod sufit.

Z miną wyrażającą obrzydzenie inspektor pomyślał sobie, że manekin musiał stanowić największą ozdobę tej tandeclarni. Wydawało się więc tem dziwniejsze, że właściciel pozbył go się za tak niską cenę.

Nagle Malaise usłyszał z prawej strony nikły hałas, jakgdyby upadek i zdążył odwrócić się w porę, aby zobaczyć jak z poza wysokiego oparcia fotelu wylądowała sylwetka starca, ubranego w czarną niegdys, obecnie zrudziałą jarmulkę. Utykając kupiec torował sobie drogę wśród nagromadzonych mebli. Wreszcie stanął przed inspektorem i ukłonił mu się. Zabrał rękę, aż mu trzeszczały w stawach długie zgrubiałe od artryzmu palce. Twarz miał po-

Pal i żądaj tylko gily „BIS”  
wytwórni „ŚWIATOWID”  
ŁÓDZ, ul. Cegielińska 19,  
tel. 134-80.

— Pan Hammerer? — zapytał Malaise.

— Izak Hammerer — odpowiedział żyd z powtórnym ukłonem. — We własnej osobie... We własnej osobie... I całkowicie na usługi szanownego pana!

Mówił z wybitnie żydowskim akcentem, który nie pozostawiał żadnych wątpliwości co do jego pochodzenia, gdyby nie zdradzało już tego dostatecznie nazwisko i wygląd.

Inspektor stanął mocno na szeroko rozstawionych nogach, włożył ręce w kieszenie i zaczął mówić, nie wyjmując fajki z ust:

— Jestem amatorem starożytności. Powiedziano mi, że dostał pan nowy transport towaru...

Taki przynajmniej powód podał Hammerer krawcowi, aby go skłonić do szybkiego zabrania manekina. Powód ten wydał się Malaise'owi naturalny, gdy rozglądał się po sklepie.

— Już to panu powiedzieli? — zapytał najwidoczniej zadowolony kupiec. — Każdego dnia przybywa tu towaru. Każdego dnia mogę zaoferować jedynie w swoim rodzaju okazje dla prawdziwego amatora. Czego pan szuka, starych książek? świecznika? a może ornatu?



# KRONIKA. Robotnicy w fabryce „B-cia Przygórscy“



## porzucili pracę. Zarząd dąży do 40-procentowej zniżki płac. Zatarg w firmie „W. Góralski“ trwa nadal.

Dalsi: Wspom. św. Pawła Ap. Jutr: N. Krwi P. Jaz Teodoryka Długosć dnia: 16.40 Ubyło dnia: 0.04

### Z DNIA NA DZIEŃ.

#### Dość tych wierszy!

Doprawdy łeb mi działa pęk  
W ten kryzysowy, podły czas,  
Rwie się saczka już piosenka,  
Trzeba już raz powiedzieć: psst!

Nudno jest, państwo, na tym świecie,  
Czyż warto z takim „spieszeniem“ być,  
Pocić się zimną, marną w lecie,  
By kiedyś wreszcie w ziemi zgnić.

W to samo odczekał państwo twarz,  
Słuchał tych samych codziennie skarg,  
Codzielną wam wierszy składam w darze,  
Codziennie życie brać za karę!

Nie chcę lat dożyć Mitrydata,  
Do Boga przeto próbuję się;  
Niech mi pozwolą zejść ze świata  
By przetrwać wreszcie wiersze swa.  
ANS.

\*) przy pracy (przypisek zecera).

#### Rocznik 1911 pod broń.

W czwartek, dnia 30 czerwca r. b., powinni się stawić przed komisją poborową nr. 1 (Narutowicza 75) mężczyźni-ochotnicy — roczników: 1912, 1913 i 1914, zamieszkałymi na terenie: II, III, V, VIII, IX, XI kom. P. P.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodnowa 34) powinni się stawić ochotnicy roczników: 1912, 1913 i 1914, zamieszkałymi na terenach: I, IV, VI, VII, X, XII, XIII i XIV kom. P. P.

Stawający obowiązani są posiadać dowód osobisty lub inny dokument, stwierdzający tożsamość osoby z fotografią, zaświadczenie o wniesieniu do list ochotniczych, zezwolenie rodziców, świadectwo szkolne, rzemieślniczy zaś ponadto świadectwo zawodowe.

#### Śmierć podczas kąpieli

W Piotrkowie na przedmieściu Buga, utonął podczas kąpieli w stawie 19-letni J. Kozanecki.

Nie umiejąc pływać, wpadł w głębie i nim zdolało mu pośpieszyć z pomocą, poszedł na dno. Po dłuższych poszukiwaniach wydobyto z wody zimne już zwłoki. Trupa zabezpieczono na miejscu.

W Tomaszowie Maz. utonął w Pilicy przy moście, Piotr Fuks, mieszkaniec Tomaszowa. Fuks doznał skurczu mięśni i poszedł na dno. Natychmiastowa akcja ratunkowa spowodowała wydobyć topielca. Mimo pomocy lekarskiej nie zdolano go już uratować.

#### Z Pabjanic.

### Burzliwe zebranie właścicieli nieruchomości.

W dniu onegdajszym w sali kina „Oświatowego“ odbyło się ważne nadzwyczajne zebranie właścicieli nieruchomości m. Pabjanic, w którym wzięło udział przeszło 1000 osób.

Po referatach licznych mówców oraz burzliwej dyskusji, zebrani uchwalili rezolucję, polecającą zarządowi stowarzyszenia zwrócić się do Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych z memorjałem domagającym się jaknajszerszego uzdrowienia stosunków w gospodarce mlejskiej przez specjalnie wyznaczoną komisję fachową.

Rezolucja domaga się również natychmiastowego rozwiązania Rady Miejskiej m. Pabjanic, tembardziej, że rada ta jest zdekompletowana i nie reprezentuje ogółu płatników.

W dniu onegdajszym w godzinach popołudniowych administracja fabryki włókienniczej B-cia M i A. Przygórscy (Szosa Srebrzyńska 22, na Mani) wywiesiła ogłoszenie, że z dniem dzisiejszym wymawia wszystkim robotnikom pracę na dwa tygodnie, ponieważ zamierza obniżyć płace robotnicze, po upływie wymówienia, o 40 pr.

Robotnicy natychmiast po zapoznaniu się z zamierzeniami administracji fabryki zwrócili się do Polskich Związków Zawodowych „Praca“ o interwencję i po porozumieniu się z kierownikiem zwłókienniczym p. Sochą, powrócili na teren fabryczny, gdzie zwołali zebranie wszystkich robotni-

ków fabrycznych, na którym postanowiono na znak protestu porzucić pracę.  
W dniu onegdajszym o godz. 17-ej robotnicy w liczbie około 350 porzucili pracę proklamując strajk.

Dzisiaj związek włókienniczy „Praca“ zwrócił się w tej sprawie do okręgowego inspektora pracy, z prośbą o interwencję.

Jak już donosiliśmy, od czterech tygodni w fabryce pluszu W. Góralski (Pomorska 38) wyniki zatargu na ile zamierzonego obniżenia przez administrację fabryki płac robotniczych o 25 proc.

W dniu wczorajszym o godz. 17-ej na boisku sportowym Wojskowego Klubu przy Placu Hallera, staraniem Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego, odbyło się wielkie widowisko batalistyczne p. t. „Szlakiem Niepodległych“, na które przybyli w komplecie władze państwowe.

Wspaniale wypadł atak piechoty nieprzyjacielskiej, wspomaganie przez samoloty, które rzucały bomby gazowe na umocnione pozycje wojsk nieprzyjacielskich.

Liczne rzesze ezolowych artystów, oraz oryginalny tabor cygański wraz z oddziałami piechoty, kawalerji i artylerji, dodały widowisku wiele atrakcji.

Wspaniale wypadł atak lotniczy i gazowy oraz natarcie piechoty przy pomocy artylerji i karabinów maszynowych.

#### Nieostrożny szofer przejechał przechodnia i zbiegł.

Na ulicy Zgierskiej 2, dostał się pod koła samochodu przechodzący przez jezdnię 42-letni Mojżesz Dżament, zamieszkały przy ul. Limanowskiego 19. Dżament odniósł ciężkie uszkodzenie ciała. Lekarz po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie osłabionym do szpitala.

Szofer korzystając z zamieszania, zdołał zbiec. Jest on obecnie poszukiwany przez policję.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych administracja fabryki włókienniczej B-cia M i A. Przygórscy (Szosa Srebrzyńska 22, na Mani) wywiesiła ogłoszenie, że z dniem dzisiejszym wymawia wszystkim robotnikom pracę na dwa tygodnie, ponieważ zamierza obniżyć płace robotnicze, po upływie wymówienia, o 40 pr.

Robotnicy natychmiast po zapoznaniu się z zamierzeniami administracji fabryki zwrócili się do Polskich Związków Zawodowych „Praca“ o interwencję i po porozumieniu się z kierownikiem zwłókienniczym p. Sochą, powrócili na teren fabryczny, gdzie zwołali zebranie wszystkich robotni-

ków fabrycznych, na którym postanowiono na znak protestu porzucić pracę.  
W dniu onegdajszym o godz. 17-ej robotnicy w liczbie około 350 porzucili pracę proklamując strajk.

Dzisiaj związek włókienniczy „Praca“ zwrócił się w tej sprawie do okręgowego inspektora pracy, z prośbą o interwencję.

Jak już donosiliśmy, od czterech tygodni w fabryce pluszu W. Góralski (Pomorska 38) wyniki zatargu na ile zamierzonego obniżenia przez administrację fabryki płac robotniczych o 25 proc.

Robotnicy, nie godząc się na obniżkę, porzucili wówczas pracę.  
W wyniku interwencji p. Krzykalskiego, kierownika Związku Zawodowych, na ub. wtorek zwołana została w inspektoracie pracy wspólna konferencja, która zakończyła się w godzinach wieczorowych fiaskiem, gdyż przedstawiciel firmy oświadczył, że firma musi obniżyć zarobki robotnicze o 25 proc., aby podobała konkurencji i na żądane ustępstwa nie pójdzie.

Wobec takiego stanu rzeczy konferencja została przerwana i strajk we wspomnianej firmie trwa.

Piękne tańce i śpiewy dopełniły całości jednego w swoim rodzaju widowiska odegranego po raz pierwszy w Polsce na wolnym powietrzu. Malowało ono świetnie grozę przyszłej wojny.

### „Szlakiem Niepodległych“ na Pl. Hallera Wielkie widowisko batalistyczne. Wizja przyszłej wojny chemicznej.

Tłumy publiczności długo oklaskiwały wykonawców tego wspaniałego i pouczającego widowiska

### Łódzkie kinoteatry pod obuchem kryzysu. Sytuacja jest jeszcze niejasna.

Jak już donosiliśmy, kryzys w łódzkich kinoteatrach osiągnął punkt kulminacyjny.

W lonie zarządu zrzeszenia właścicieli kinoteatrów nie ustaje gorączkowa akcja zarówno na terenie magistratu łódzkiego jak i ministerstwa skarbu.

Sprawa zmniejszenia podatku widowiskowego o dwie trzecie — jak się dowiadujemy — jest już kwestją przesądzoną. Magistrat nie obniży podatku widowiskowego o więcej niż o jedną trzecią. Natomiast akcja na terenie ministerstwa skarbu zdaje się wkraczać na realne tory i ma duże szanse powodzenia. Właściciele kinoteatrów uzależniają swój byt od powodzenia akcji na terenie ministerstwa skarbu. O ile uzyskają prawo przesunięcia wszystkich terminów płatności podatków na okres wzmożonej frekwencji, to — zdaniem właścicieli kinoteatrów — kryzys zostanie chwilowo zahamowany.

### SMIERTELNY SKOK. Tragiczny finał atrakcyjnego widowiska w parku Wenecja.

W parku Wenecja, przy ulicy Pabjanickiej w dniu wczorajszym odbywała się zabawa ogrodowa. Specjalnie zaangażowany skoczek miał wykonać kilka skoków w pokazowych z wysokości 2 pięter do wody.

Skoki te wykonywał 18-letni Zdzisław Kosiński, zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego 76. Kosiński skoczył i znikł pod wodą. Gdy nie pokazywał się dłuższą

### Niezdrowe smakołyki. Trucizna w postaci kolorowych cukierków.

Z nastaniem sezonu letniego na ulicach naszego miasta, zwłaszcza w pobliżu rynków, dworców kolejowych i autobusowych oraz krańcowych stacji tramwajów dojazdowych, gdzie zbierają się liczne grupy osób, roi się od handlarzy ulicznych.

Handlarze ci, obnoszący swój towar w pudełkach i koszykach, sprzedają przeważnie wyroby cukierskie. Nie opłacają oni danin na rzecz Państwa, ani innych świadczeń, to też skutecznie konkurują ze sklepami. Godzi się

Zgola inaczej przedstawia się sprawa zatargu z wytwórcami zagranicznymi.

Ponieważ zatarg do tej pory nie został zażegnany, zrzeszenie właścicieli kinoteatrów woj. łódzkiego postanowiło wszcząć akcję aby min. spr. wewn. wydało specjalne rozporządzenie, traktujące o zaopatrywaniu rynków polskich wyłączenie filmami krajowymi.

Niezależnie od tego właściciele kinoteatrów postanowili jednogłośnie przeprowadzić w swych kinoteatrach akcję propagandową, mającą na celu zainteresowanie publiczności filmami krajowej produkcji.

Pozatem na zebraniu wszyscy członkowie zostali powiadomieni o fiasku akcji o obniżeniu ceny prądu na terenie Elektrowni Łódzkiej.

Jak się dowiadujemy bieżący tydzień przyniesie ostateczne rozwiązanie w tej sprawie.

### Harce cyklistów będą ukrócone.

W ostatnich dniach zostały przez policję spisane liczne protokoły za urządzanie wyścigów na ulicach miasta.

Z powodu panującej kanikuly, całe kadry młodocianych rowerzystów wyległy na ulice i tu nie bacząc na możliwość wypadków pedałują na osłep.

Policja dostała polecenie, aby wszystkim winnym nieprzestrzeżenia dozwolonej szybkości, sporządziła protokoły.

### Fatalna pomyłka.

W domu przy ulicy Franciszkańskiej 8, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Syn właściciela tegoż domu 7-letni Jerzy Waldemar Michalewicz, zamiast tlepuku, wypił większą dozę karbolowej esencji.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł zatrutego do szpitala Anny Marji.

### GDZIE SIĘ MOŻNA ZABAWIĆ?

TEATR MIEJSKI: „Azeł“.  
TEATR LETNI: „Hiszpańska mucha“.  
TEATR POPULARNY: —

BAJKA: „Spódnicy romana“.  
GASPOL: „Czarujący chłopiec“.  
OSASNO: „Matkaśtwo na szłość“.  
CZARY: I. „Feralna trzynastka“, II. „Womans“.  
CORSCO: I. „Młodość w pustyni“, II. „Walcząca o złote rano“.  
DOM LUDOWY: „Postanutek“.  
GRAND-KINO: „Daleko ulicy“.  
LUNA: „Zar młodości“.  
OŚWIATOWY: „Pat i Patachon jako strzelcy“.  
PALACE: „Królowa południa“.  
PRZEDWIOSNIE: „Szeptana miłość“.  
RRSURA: „Rapsojda rumuńska“.  
RAKIETA: „Wesoły porucznik“.  
SPLENDID: „Kobieto nie grzesz“.  
ZACHETA: „Ostreoh włoścogów“.

### Teatr Miejski.

Dziś w czwartek i piątek dwa ostatnie powtórzenia „Azeł“.

W sobotę i w niedzielę kapitał „Han Hau“.

W pełnych próbach pod reżyserją Z. Ziembińskiego gołna sztuka Afrikanonowa „Strach“.

### Teatr Letni w Parku Staszica

Dziś w czwartek i dni następujący: wioes, arcyświeta, pełna werwy i humor, pikantna komedia Baacha i Ba glia „Hiszpańska Mucha“.

Ceny znizone.

### PROGRAM RADJOWY.

Łódź.  
Czwartek, dnia 30 czerwca 1932 r.

11.55—12.20 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wioły Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dzisiejszego i odczytanie przesład prasy polskiej z Warszawy.

12.20—12.40 Przerwa.  
12.40—12.45 Komunikat meteorologiczny z W-wy.

12.45—14.10 Płyty gramofonowa.  
14.10—15.35 Przerwa.

15.35—16.35 Płyty gramofonowe z W. wy.  
16.40—17.00 „Ward kaskadek“ — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. Tr. z W-wy.

17.00—18.00 Koncert solistów z W. wy.  
18.00—18.20 „Banylka wileńska przed katedrą“ — wygl. prof. Mieczysław Limanowski Tr. z Włosa.

18.20—19.00 Muzyka taneczna z W-wy.  
19.00—19.15 Skrytka pocztowa łódzka — koresp. biak omówi red. Jan Piotrowski.

19.15—19.85 Rozmaitości.  
19.85—19.45 Komunikat Dziennik Radjowy z W-wy.

19.45—20.00 Komunikat Izby Przer Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następný i repertuar teatrów.

20.00—21.05 Koncert popularny w wykonaniu Filharmonji Łódzkiej pod dyktando Stanisława Nawrota, z udziałem Stanisława Dworakowskiego (skrzypce) Tr. z Warszawy.

21.05—21.20 Feljton p. t. Warszawa, ul. Zielna 25“ — wygl. p. W. Fiedkiel. Tr. z W-wy.  
21.20—21.50 Słuchowisko p. t. „Sen teoy letniej“ pg Szekspira; w ornie. St. Duin-Karwickiego, Tr. z W-wy.  
21.50—22.00 Dodatek do „Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteor.“ z W-wy.  
22.05—22.40 Muzyka taneczna z W-wy.  
22.40—22.50 Wiadomości sportowe z W-wy.  
22.50—23.30 Muzyka taneczna z W-wy.

Również na ulicy Kielna 7, lekarz stwierdziwszy zatrucie cukierkami, sporządził z nich substancję, udzielił po Jerzemu i Wandzie Borke dzieciom lokatora tegoż domu. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie w tych dwu wypadkach.



# ECHA ZE ŚWIATA FILMOWEGO.

## Mądre drewniane lalki na ekranie.

Publiczność ma powyżej uszów filmów realistycznych. Publiczność tęskni do fantazji, kocha się w „Micky Mouse”, szaleje z uciechy gdy jej pokażą na ekranie czarnego koła, dokazującego cudów w krainie czarów. Dosyć ma „zyciowych dramatów”, „sprzętów życia”, „ochłapów serc” i „trójkątów małżeńskich”.

Ostatecznie strawi to wszystko, ale pod warunkiem, że zostanie podane z poetycką zaprawą. Jannigs by już dzisiaj nie świecił takich triumfów, jak parę lat temu — zato Guignola, tego dzieciennego Guignola, który biega w błażeńskiej czapce po scenie teatryku marionetek i wali pałką żandarma o pijackim nosie — powitanoby z entuzjazmem.

Reżyserowie francuscy, którzy naogół tak się nie mają do przeciętnej międzynarodowej „filmowca”, jak człowiek inteligentny do małolatki, wycyli tę zmianę nastroju, którą zresztą przypisują między innymi — kryzysowi i starają się wyczarować z filmów to, co „chwyli” publiczność. Ludziom zmęczonym walką o byt, użeraniem się o pieniądze, i uginającym się pod ciężarem weksli — pokazali niedawno „Marzenie”, wysnute z powieści Zoli o panience zakochanej w świętym z witrażu — teraz znów kombinują fantastyczny film z życia wesołego króla Cwiczecka-Pausola, a ostatnio nadechodzą z Paryża wieści o intronizacji Guignola, do świątyni dziesiątej Muzy.

Publiczność dostaje mdłości, gdy jej pokażą szarego człowieka, borykającego się z losem — powiada jeden z realizatorów filmu z Guignolem — publiczność ma dość własnych kłopotów. W dzisiejszych ponurych czasach film powinien być ośkołoczną w krainie marzenia. Marzenia niekoniecznie sentymentalnego i księżycowego. Może to być marzenie głupich dzieci, które chcą się dostać do krainy bajki, gdzie zwierzęta mówią ludzkim głosem, a kwiatki śpiewają piosenki.

A że szalona mysz Micky Mouse podbija świat swym wdziękiem, więc na odmianę możemy pokazać światu paryskiego Guignola, który od tyłu lat bawi do tej małej i dorosłej dzieci w Francji.

Będzie to pierwszy tego rodzaju film. Trudności jest mnóstwo! Wszakże Guignol i jego towarzysze są marionetkami, o nieruchomych, drewnianych twa-

rzach. Trzeba więc główny nacisk kłaść na grę światła.

Nakręcamy już trzy filmy. Wykonawcami są pierwszorzędni „marionetkarze”, wnikomie słynnego Mourguet, zwanego „ojcem Guignola”. Aktorami są oczywiście drewniane kukły, ale tymi, którzy techną w nie ducha — są — Piotr Neichthausen (Gnafron), brat jego Ernest (Guignol) i panna Neichthausen, która ma słowiczy głosik.

Użycie w tych filmach również kulis teatryku Guignola, przenikające tajemnicę jego przeżyć — a pomimo to uwierzyć w końcu, że kukielka poruszana

trzema palcami niewidzialnych ludzi — jest tworem żywym, obdarzonym bujną indywidualnością i genialną inteligencją.

Na pierwszy ogień poszły klasyczne sztuki: „Przeprowadzka”, „Faust” i „Rose-Marie” oraz słynny kadryl lyoński.

Łódź z niemniejszą niecierpliwością oczekiwać będzie przybycia Guignola. Widok mądrych drewnianych lalek pozwoli odпочać oczom zmęczonym oglądaniem rodzimych żywych kukiel, niezawsze interesujących i poruszających się mniej sprawnie od bezdusznych „guignolek”.

## Krokodyle w roli aktorów filmowych.

W niektórych egzotycznych filmach amerykańskich widać lwy pożerające ludzi, krokodyle chwytające zębami nogi nurków i tym podobne sceny, od których „krew ścina się w żyłach a włosy stają dęba na głowie”. Dość wspomnieć film „Afryka mówi”, w którym małego murzynka żywcem pożarł straszliwy lew. Tego rodzaju „sensacyjne” epizody wywołują z reguły protesty i głosy oburzenia.

„Je Suis Partout” zamieściło na ten temat ciekawą korespondencję z Hollywood, której autor stara się uspokoić tkliwych ludzi, oburzonych do głębi okrucieństw amerykańskich reżyserów. Chodzi tym razem o film w którym akcja rozgrywa się nad Gangesem. Na ekranie widać walkę krokodyla z młodym Hindusem. W rezultacie krokodyl połka biednego tybulca.

Byłem obecny przy nakręcaniu tej sceny — pisze fachowiec z Hollywood — Ganges płynął oczywiście w studio w Hollywood, a krokodyl był oswojona bestia, wypożyczona z zoologicznego ogrodu. W przerwach aktorzy flirtowali z ospałym gadem i gładzili go po nosie. Krokodyl otwierał wówczas paszczę, wielką jak łódź i szczyrzył ostre zęby. Myślał, że dostanie banana.

Scena z nieszczęsnym tybulcem odegrana została przez tegoż krokodyla i jego dozorcę, który wychował bestię od małego. Dozorca wysmarowany orzechowym olejkami na hinduski kolor, wskakuje do basenu, a krokodyle okrażają go sadząc, że będzie im rozdawać racje mięsa. W pewnej chwili dozorca wsuwa na mgnienie oka nogę w paszczę krokodyla. Istotnie

była to chwila pełna emocji, gdyż krokodyl mógł się pomylić i skosztować ludzkiego mięsa.

## 3.459 rozwodów rocznie „Quo Vadis Hollywood?”

Amerykańska Liga Obrony Moralności zapowiada nakręcenie filmu „Quo Vadis, Hollywood”. Treścią tego obrazu będą kulisy życia arystokracji filmowej.

— Tworzymy film który będzie oskarżeniem skierowanym przeciwko wszystkim aktorom filmowym, — oświadczył w wywiadzie prezes Ligi. — Mam już dość tej rozpusty.

Należy wszystkich aktorów wysiedlić z Hollywood i stworzyć dla nich specjalną kolonię, odseparowaną od zewnętrznego

Zresztą dozorca dał natychmiast nurka pod wodę i chwycił silnie przednie łapy krokodyla, który oczywiście wil się jak piskorz, rozpryskując wodę. Widzowie byli przekonani, że tybulec usiłuje wyrwać nogę z paszczy krokodyla i że stało się nieszczęście bo krokodyl nie zadowolnił się nogą, tylko połknął całego Hindusa. Sek w tem, że przez dłuższy czas widać tylko wzburzone fale i konwulsyjnie rzucające się cielsko gada, oraz wylaniająca się z toni głowę „tubylica”.

„Trader Horn”, arcyfilm afrykański! niemal całkowicie wykonano w Meksyku. Do ogrodzonego ustronia wpuszczono kilka oswojonych lwów i trzech operatorów. Poszczególne epizody rozgrywały się na tej samej, niewielkiej przestrzeni. Oto dlaczego widziano raz po raz lwy, to znów stado antylop, a po paru minutach kangury i gazy. Wpuszczano się je kolejno — czekały w ogonku, na sygnał.

Publiczność była uszczęśliwiona. Przeżywała afrykańskie wrażenia, wierzyła, że „hasa” po stepach centralnej Afryki pospolo z dzikimi bestiami i podziwiała odwagę bohaterkich operatorów.

świata. Będą oni mogli wówczas nieskrępowani przez nikogo zdobywać rekordy rozwodowe i inne.

Cyfrę świadczą, że mam rację. W Hollywood w r. 1931 zanotowano 3.459 rozwodów, przeważnie gwiazd filmowych i statystów. Samochody bohaterów i bohaterki filmowych przejechały 169 osób, w tem 83 dzieci. Policja prohibicyjna spisała 258 protokołów z tytułu posiadania przez aktorów „piwniczek, pełnych wina i wódek.

## Strzelcy kurkowi.



W Katowicach odbył się IV kongres bractw strzeleckich R. P. — Zdjęcie nasze przedstawia delegację Bractwa Kurkowego ze Łwowa w staropolskich kontrybucjach, składająca wieniec na grobie Nieznanego Powstańcy Śląskiego.

## Różności filmowe.

Brygida Helm i Rudolf Forster odegrają główne role w filmie „Północny express”, reżyserji Joe May'a. Ten sam reżyser nakręci film „Manolescu król aferzystów”.

Gloria Swanson odkryła nową gwiazdę jest nią złotowłosa Angielka Irena Simpson, która zagra dużą rolę obok Głorji w jej angielskim filmie.

Cenzura zabroniła wyświetlać na Węgrzech film Claire'a „Niech żyje wolność”.

W Moskwie jest nakręcany obraz „1.200.000” poświęcony rosyjskim żołnierzom, którzy zginęli podczas wojny światowej.

Herbert Marshall zastąpi Sternberga podczas realizacji filmu „Złotowłosa Wenus” z Marleną Dietrich.

Colleen Moore otrzymała od „Metro” milion złotych rocznie.

Billie Dove i Marion Davies grają poraż pierwszy razem w filmie „Dwie blondynki”, reżyserji Hughesa.

Od dłuższego czasu są lansowane w Hollywood pogłoski o tem, że finansiersi amerykańscy wpływają na wytwórnię „Paramount”, „Fox” i „Metro”, by połączyły się one w jedno duże konsorcjum.

Józef Schildkraut, znany aktor filmowy, ożenił się w Londynie z Mary Mackey, aktorką dramatyczną.

## „Pożyczanie” gwiazd.

Wytwórcy amerykańscy postanowili w okresie kryzysu ekonomicznego wspierać się wzajemnie. Przedewszystkiem więc wytwórnie rozpoczęły wzajemne pożyczanie gwiazd. „Metro” pożyczca wytwórni „Paramount” dwie swoje gwiazdy Grete Garbo i Joan Crawford na dwa filmy. „Paramount” z kolei pożyczca „Metro” Maurice Chevaliera. „Universal” pożyczyl „Metro” swojego gwiazdora Lew Ayresa, który zagra dużą rolę obok Normy Schearer, Fryderyk March, aktor „Paramountu” nakręci dwa filmy dla „Metro”, zagra w jednym filmie „Paramountu”.

Słowem w Hollywood zapanały rajskie stosunki. Dawniej liczyowano się o aktorów, proponując im coraz większe gaże, dziś zaś „wypożyczają” się cenionych na wagę złota gwiazdorów. I to za małe sumy.

## Aktualność przedewszystkiem.

Na tle zamachu komunisty koreańskiego na generację japońską w Szanghaju osnuty zostanie film „Koreańska” z Rita la Roy w roli patriotki koreańskiej i Sessue Hayakawa w roli komunisty.

## Wdzięczna wdowa.

W francuskim towarzystwie XVIII wieku nie znalazłby wielu, którzy mieliby tak urozmaiconą paszalec, jak księżka Richelleu, panią wielkiego kardynała. Był on marszałkiem Francji, ale co znaczący wszystkie zaszczyty i dostojności wobec sukcesów jakie odnosił u dam.

Richelleu, który wychował się na kolanach pani de Maintenon, był przyjacielem trzech królów francuskich i posiadał wielki majątek, że w późniejszym wieku nie był w stanie zapamiętać wszystkich nazwisk. Aby go jako wdowę utrzymać w korbach, rodzina miała go w bardzo młodym wieku młody Richelleu wolał być „młodym Bastijem”, niż przebywać w towarzystwie swej tony. Oczywiście znakomitej osoby nie było utrzymać przez długie życie, więc w końcu Richelleu został zupełnie mu w późniejszym wieku przeszkodził.

Przytem Richelleu znany był ze swej rozrzutności, wyrzucał złoto całymi garściami i przechalał kilka obłężnych spadków, nie licząc własnego dosyć dużego majątku. W ciągu całego życia towarzyszył mu w długach, co nie przeszkodziło mu zupełnie ożenić się po raz ostatni w 80 roku życia.

Richelleu słynny był także ze swej odwagi, zręczności w zdobywaniu serc niewieścich i cieszył się względami i miłością najpiękniejszych kobiet swej epoki. Okazywały mu one nietylko miłość i przywiązanie, ale i zadziwiający wprost wdzięczność. Najbardziej zadziwiła go wdzięczność, okazana mu przez pewną wdowę. Pani de Gaya, osiemdziesięcioletnia wdowa po majorze, która zamieszkiwała w Compiegne, należała kiedyś, przed 60 laty, do grona wielbieli młodego księcia. Jak długo w owych czasach trwała miłość księcia trudno odgadnąć, ale miłość kobiety tak silne i niezatarte wspomnienie, że gdy liczyła już lat 80 i czuła bliskość zgonu, za-

pisala Richelleu'mu cały swój majątek, pomimo, że posiadała ubogich krewnych. Otrzymał wtedy 50 tysięcy talarów, sumę na owe czasy bardzo okazałą. Notariusz, który sporządził testament, udał się w pierwszych dniach maja 1777 roku do Paryża i prosił księcia o posłuchanie.

Księżka, który zajmował się właśnie swą toaletą i kłótora kamerdyner zakładał perukę, przyjął go dosyć laskawie.

— Zwracam się do księcia w sprawie zupełnie nieoczekiwanej, — zaczął swą uroczystą przemowę notariusz i wyciągnął z teatralnym gestem manuskrypt.

— Mój kochany tylko bez wstępów. Dziś udaje się do akademii, więc będę miał dosyć okazji do nudzenia się. Kim jesteś?

— Notariusz z Compiegne.

— A czego sobie życzysz?

— Pani de Gaya przypomniała sobie księcia.

— Dama, która kiedyś, gdy była młoda, — Była moją kochanką?

— Tak jest księżko!

— Czegoż ona chce ode mnie? Ja jej sobie zupełnie nie przypominam!

— Ależ proszę księcia dama ta niczego nie wymaga — przed dwoma tygodniami pochowałam ją.

— Czy prosi mnie w takim razie o mszę?

— Ależ zupełnie nie. Pani de Gaya już od czterdziestu lat pomyślała o zbawieniu swej duszy i jestem pewny, że modliła się zapewne o jakie 10 lat dłużej niż tego wymagały jej grzechy.

— Jak na notariusza z prowincji, niezłe się wyrażasz, ale co cię skłoniło do odwiedzenia mnie?

— Przynoszę wiadomość, że dama ta zapisała księciu cały swój majątek.

— Doprawdy!

— Złotyła u mnie 50 tysięcy talarów, które każdej chwili są do dyspozycji księcia.

stek naprawdę nie przypominam sobie czy zamieszkałem na to.

— Jakież będą rozkazy księcia? — Ależ do licha, rozkazuje ci przysłać mi natychmiast pieniądze.

Oczywiście odleć sobie w pierś honorarium, które będziesz miał w swoim obliczu.

— Proszę księcia uczciwość... — Oczywiście, oczywiście, o uczciwość, uczciwość urzędników jest cnota, której nikt nie wazy się podać w wątpliwość. Ale przyslij mi jaknajprędzej pieniądze bo muszę ci się przynależ, że zastawiam dopiero niedawno brylanty orderu św. Ducha, by zaspościć żądania mego dostawcy powozów.

— Jutro pieniądze będą w rekach księcia.

— Doskonale. Naprawdę, że to miła niespodzianka. Gdybyś tak wszystkie moje byłe kochanki chciały pamiętać o mnie, byłbym krzewem. Dowiedzin, uczciwy panie notariusz, pamiętaj, że należy jak najszybciej wykazać św. Duchu z niewoli.

Nie wiem tylko napewno, czy mam do tego spadku prawo, gdyż przy obryzmiej ilości mych miło-



# DZIENNIK SPORTOWY.

## Front ligowy: WISŁA SIĘGA PO MISTRZOWSKI LAUR LIGI. Wysunęła się z zagrożonej strefy. Katastrofalny stan Polonii i Czarnych. Porażka ŁKS-u.

Wczoraj zawody ligowe przyczyniły się do zmiany tabelki

Waliśmy Czerwonemu jest w pełni karni jeszcze walczymy wysunęliśmy się z zagrożonej strefy. Katastrofalny stan Polonii i Czarnych. Porażka ŁKS-u.

dawać wprost o ich istnieniu w Lidze.

Stan tych drużyn jest katastrofalny a niewiele szanse ich będzie można ocenić dopiero po 2 miesiącach t. j. po rozegraniu 3 do 4 meczów, które jednak pozwolą stawić wtedy pewne horoskopy, kto będzie najpewniejszym kandydatem do spadku.

### Kraków Cracovia — ŁKS 3:1 (3:0)

W dniu wczorajszym został rozegrany w Krakowie mecz ligowy Cracovia — ŁKS, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:1 (3:0). W pierwszym połowie Cracovia grała doskonale i zu-

pełnie panowała nad boiskiem. Owocem tej przewagi były 3 bramki uzyskane przez Kubickiego (2) i Zielińskiego (1).

Po przerwie ŁKS skupia się i gra o wiele lepiej, utrzymując grę otwartą a nawet często podciągając pod bramkę krakowian Obrona Cracovii jest jednak doskonale dysponowana i rzadko dopuszcza do strzału. Jedyną bramkę dla ŁKS-u strzelił Durka.

### Warszawa Wisła — Polonia 1:0 (1:0)

W rozegranym w dniu wczorajszym meczu o mistrz. Ligi, między krakowską Wisłą a tutejszą Polo-

nią, nieznaczne zwycięstwo odniosła Wisła w stosunku 1:0.

Grę naogół wyrównaną, chociaż Wisła przeważała szybkością, dzięki której zwyciężyła. W pierwszym okresie meczu Polonia gra niezwykle ambitnie, atak jej gubi się jednak w sytuacjach podbramkowych. Stopniowo Wisła zdobywa nieznaczną przewagę i w 22 minucie zdobywa jedyną bramkę ze strzału Reymana. Po tej bramce Polonia dąży za wszelką cenę do wyrównania. Tytuł Wisły bronią jednak dobrze tak że za wynik pozostaje już do końca niezmienny.

W drugiej połowie tempo meczu jest ospałe zaś gra nieciekawa.

### Red Star Olimpique—Warta 3:2 (1:1).

W rozegranym w dniu wczorajszym meczu futbolowym w Poznaniu między drużyną Red Star Olimpique a Wartą zwyciężyli francuzi w stosunku 3:2 (1:1).

### Einbrodt, wicemistrzem Polski.

W mistrzostwach Polski dla kolarzy sprinterów, które odbyły się w dniu wczorajszym w Warszawie na torze WTC, w finale zwyciężył Majewski (WTC), zdobywając tytuł mistrza Polski. Czas Majewskiego 12 8 sek., 2) Einbrodt (Rapid—Łódź), 3) Nicieński, 4) Frechowski. W 1-szym przedbiegu zwyciężył Majewski 13,2 sek. zaś w II-im Einbrodt 12,8 sek.

### Gry sportowe o mistrzostwo w Łodzi.

W dalszym ciągu gier sportowych, które się odbyły w dniu wczorajszym o mistrzostwo kl. A, wyniki były następujące w koszykówce męskiej: ŁKS—Zjednoczone 40:28 Triumf—Tur 28:18 (18:8), IKP—Geyer 20:12 (12:4); w szosypioriarstwie Tur—Zjednoczone: 6:2 i w hakenie HKS—WKS 5:0 (v. o) WKS opuszcza przy stanie 5:0 boisko tak że sędzia odwołuje walkover. W obecnej fazie rozgrywek w koszykówce męskiej prowadzi zespół IKP przed ŁKS-em. IKP dozna dotychczas jednej porażki, zaś ŁKS—Na dalszych miejscach znajdują się Zjednoczenie przed WKS-em, Triumfem, YMCA i Tur-em. Do klasy spadłe najprawdopodobniej Tu. W koszykówce żeńskiej prowadzi również IKP, przed ŁKS-em.

### Dziś wyścigi motocyklowe w Helenowie.

W dniu dzisiejszym odbędą na placu sportowym w Helenowie zapowiadane wyścigi motocyklowe na torze żużlowym i betonowym. Początek wyścigów, które organizuje „Union—Touring” wyznaczony na godz. 20-tą. Wyścigi dziś stejże będą jednocześnie inauguracyjną sesją sezonu „Dirt-Trackowego”, pryncypem zapoczątkują cykl wielooczorów wyścigów motocyklowych. W dzisiejszych zawodach weźmie udział ponad 30 maszyn. Zgłosił się najlepszy motocyklista okręgu, tak że należy się spodziewać niezwykle emocjonujących biegów.

## TABELA LIGOWA

Stan tabeli z ubiegłego roku	Garbarnia	Wisła	Legja	Pogoń	Ruch	Ł. K. S.	Warta	Cracovia	Polonia	Czarni	Warszawianka	22 p. p.	Ilość gier			Ilość punktów	Obecny stan tabeli
													za	przeciw	ilość		
Garbarnia	■	1:2			0:0	1:1	4:3	0:5	5:1	1:2	4:2		8	16	16	8	
Wisła	2:1	■	0:1	0:1	0:2	3:8	2:2	1:0	1:0		5:2		9	14	17	9	Cracovia
Legja		1:0	■	1:2	2:1	2:1	5:1	6:1	4:0	2:3	1:0		9	23	9	14	Legja
Pogoń		1:0		■	1:3	1:0	2:1	1:2	3:0	1:0	3:0		10	15	8	14	Pogoń
Ruch	0:0		1:2	3:1	■	0:6		1:1	1:2	2:2	4:1	1:2	9	13	17	7	Ł. K. S.
Ł. K. S.	1:1	2:0	1:2	0:1	6:0	■	2:0	1:3	2:2	3:0	4:1		10	22	10	11	Wisła
Warta		3:3	1:5				■	3:2	1:0	0:0	2:3		10	20	23	7	Garbarnia
Cracovia	5:0	2:2	2:1	1:1	3:1	2:3	6:2	■	3:0	6:0	3:1		10	33	11	16	Warszawianka
Polonia	1:5	0:1	1:5	0:3	2:1	2:2	2:1	2:6	■	0:3	1:2		10	11	29	5	Warta
Czarni	2:1		0:4		0:1	0:3	3:0	0:3	3:0	■	0:3		11	7	22	5	Ruch
Warszawianka	2:4		3:2	1:0	1:4	0:0	0:6	2:1	3:0	3:0	■		9	14	19	8	22 p. p.
22 p. p.		2:5	0:1	0:3	2:1	1:4	1:3	3:0	2:2	3:0	2:2		9	14	21	7	Polonia
																	Czarni

### Kusociński bije rekordy Nurmiego.

#### Dwa nowe rekordy światowe Polski na zawodach lekkoatletycznych w Poznaniu.

POZNAN 29. 6. (PAT) W środę odbył się tutaj mecz lekkoatletyczny, Wiedeń—Poznań. Kusociński zaatakował światowy rekord Nurmiego — na 4 mile angielskie. Świetnie dysponowany Polak ustanowił nowy rekord światowy 19,02,6

przybysząc do mety w dobrej formie i stylu.

Kusociński pobit rekord Nurmiego o 13 sekund. Publiczność zgłotowała rekordzistę żywiołową owacją. Po dzisiejszym sukcesie

Kusociński ma poza sobą pobicie dwóch rekordów Nurmiego: na 3 tysiące metrów i na 4 mile ang.

Drugą sensacją dzisiejszych zawodów był sukces Heljasza, w pchnięciu kulą. Heljasz osiągnął wynik 16,05, bijąc tym światowy rekord Niemca Hirschfelda, wynoszący 16,04 m.

W 1000m lekkoatletycznym Wiedeń—Poznań zwyciężył Wiedeń w stosunku 63:55.

### Hakoah — Warszawianka

2:1 (0:1).

Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych graczami rezerwowymi, gdyż w Warszawiance było ich sześciu a w Hakoahu czterech.

Po początkowym okresie przewagi drużyny warszawskiej, która zdobyła bramkę przez Polaka, naogół więcej z gry miał Hakoah. Pierwsza połowa kończy się przy stanie 1:0 dla gości. Po przerwie w 5-ej minucie zdobywa dla miejscowych bramkę Gertel, a w 16-ej Morgenstern uzyskuje prowadzenie. W dalszym ciągu Hakoah ma okazję podwyższenia wyniku, jednak Morgenstern nie wykorzystuje rzutu karnego. Mecz kończy się zwycięstwem drużyny warszawskiej 2:1.

mek, środek pomocy Gazur. Atak w którym grał Królewicki był powolny i mało zgrany. W Hakoahu doskonale spisał się prawoskrzydłowy Kratser, potem dobrze grali Morgenstern, Cygler, Młynarski i Rapoport. Sędziował p. Stepień. Widzów 1.500.

### Wspaniały rekord Siedleckiego.

W próbie bicia rekordu, doskonały wieloboista Siedlecki pobit swój niedawny rekord Polski i ustanowił w Warszawie nowy wspaniały rekord wynoszący 7,852,22 s. Jest to wynik znacznie lepszy od olimpijskiego, wynoszącego 7,852,22 s.

### Wyścigi konne w Brukseli.



W Brukseli odbyły się wielkie międzynarodowe zawody konne, które w wolny zamierzają w świecie sportu. Na zdjęciu finisz przy t. zw. „Wyścigach”.

### „Nie strzelać do pianisty”.

Robi co może.

W zachodnich Stanach Ameryki Północnej w nocnych lokalach istnieje zwyczaj, że na pianinem, na którego klawiatyrze znęca się taper, umieszczają napis:

„Nie strzelać do pianisty, Stara się i robi, co może”.

To skutkuje. Napisu takiego nie było w jednej z knajp paryskiego „Mont parrnassu i dlatego zapewne, zdarzył się tam przykry wypadek.

Znany powieściopisarz francuski Joseph Kessel, Rosjani z pochodzenia, rozgniewany fałszywą grą pianisty miejscowej, cisnął mu w głowę krzesłem.

Trafił tapera w nos i złamał mu kość nosową.

Poszkodowany zaskarżył pianisza o zapłacenie mu 15 tysięcy franków.

Sprawa odbędzie się w sądzie paryskim.

Okazuje się, że i w lokalach europejskich przydałoby się ostrożność dzikiego zachodu.

### Pamiętajcie o najbardziej niebezpiecznych!



## Krawawa rozprawa sąsiedzka. „Dobry” sąsiad poranił siekierą bliźniego I... jałówkę.

W osadzie Iwanowice, powiatu piotrkowskiego, wydarzył się krwawy wypadek. Mianowicie dwaj sąsiedzi 26-letni Jan Klimkiewicz, oraz 42-letni Teodor Nawrocki prowadzili z sobą od dłuższego czasu spór, który w dniu wczorajszym zakończył się tragicznie.

Nawrocki, uzbrojony w siekiere, przybył do zagrody Klimkiewicza, postanawiając rozprawić się z rywalem. Wbiegł do obory i skrył się. Gdy Klimkiewicz nadszedł i zauwa-

żył zasadzkę, począł uciekać. Wówczas Nawrocki siekierą porąbał jałówkę, stojącą w oborze.

Klimkiewicz stanął w obronie swego inwentarza. Wówczas Nawrocki zranił siekierą Klimkiewicza w rękę.

Rannego opatrzył lekarz w Piotrkowie. Policja wdrożyła dochodzenie i pociągnęła do odpowiedzialności karnej Teodora Nawrockiego. Osadzono go w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Nad Łódką 3, padł z omdlenia, wskutek upału 61-letni Józef Kuper, bezdomny. Ofiarę upału przewieziono do szpitala.

Trzeci wypadek zdarzył się na Bałuckim Rynku, gdzie z powodu

wycieńczenia i głodu padła 47-letnia Antonina Majewska, zam. przy ul. Dolnej Doly 17.

Chorą przewieziono w stanie osłabionym do szpitala.

Trzeci wypadek w przy ul. Napiórkowskiego skradziono pozostawiony przed sklepem rower, do Bolesława Dębowski mieszkałego przy ul. Krzywej 10.

Poszkodowany obliczył swą na sumę 165 zł.

Godzi się zwrócić uwagę na panujący obecnie sezon „rowerowych”. Specjaliści dzieje tej „branży” ciekawą sposobnością, by każdemu z nich, bez opieki

## Kradzieże... kradzieże... Specjaliści od cudzej własności nie próżniają.

a) Do mieszkania Jana Borkowskiego, przy ul. Limanowskiego 37 zakradli się złodzieje i dokonali kradzieży pieniędzy i różnych rzeczy na łączną sumę 900 złotych.

Piotrowi Majkowi, zamieszkałemu przy ulicy Dąbrowskiej 19, właścicielowi budki z wodą sodową przy ul. Lokatorskiej 20, nieznanymi sprawcami skradli z budki słodycze i inne artykuły wartości 700 złotych.

Janowi Kapczakowi, mieszkańcowi m. Łęczycy, nieznanymi sprawcami na Bałuckim Rynku wycięli kieszeń i skradli portfel zawierający

1116 zł. gotówką i różne dokumenty.

We wszystkich powyższych wypadkach sprawców nie ujęto.

Stanisławowi Latowskiemu nieznanymi sprawcami skradli rower wartości 200 zł. pozostawiony przed domem przy ul. Brzezińskiej 40.

Druga kradzież „rowerowa” wydarzyła się na ulicy Franciszkańskiej 13. Przybyły tam w celu załatwienia pewnych interesów Franciszek Olczyk, zamieszkały przy ul. Smugowej 18, pozostawił rower wartości 180 zł. na podwo-

## Nocne dyżury

Noży dzisiejszej dyturującej apteki: A. Potasza, F. Ściepły 10. A. Charemza, ska 12. E. Millera, Piotrk. 46. M. Epszajna, Piotrkowska. Z. Gorczyckiego, Przejazd 59. Antoniewicza, Pabjanioka 50.

## Głód i upał drczą głodnych i bezrobotnych.

W dniu wczorajszym zanotowano trzy wypadki omdlenia z głodu upału.

Przy ulicy Jasnej 2, padł z gło-

du 47-letni Józef Janicki, bezrobotny i bezdomny. Chorego przewieziono karetką pogotowia do szpitala zapasowego.

Dźwiękowy Kino-Teatr  
„Przedwiośnie”  
  
Żeromskiego 74-76.  
róg Kopernika

Dzisiaj i dni następnych.  
**Porywający dramat lotniczy**  
**SPETANA MIŁOŚĆ** W rolach głównych  
czarująca i urocza  
Shirley Mason i Ben Lyon.  
Nad program aktualności filmowe i farsa.  
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr.  
Następny program: „HAROLD TRZYMAJ SIĘ” w wykonaniu Harolda Lloyd’a.  
Kupony ulgowe po 75 gr ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedzieli i świąt.

Jedyny letni kinoteatr dźwiękowy w OGRODZIE.  
**MAURICE CHEVALIER w bardzo wesołej operetce**  
**p. t. „Wesoły porucznik”**  
W rolach głównych: **CLAUDETTE COLBERT, CHARLIE RUGGLES, MIRIAM HOPKINS.**  
Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, o godz. 2-ej po poł., niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Udzielam lekcji gry na  
**CYTRZE**  
Zgłoszenia adresować do  
administracji „Ilustr. Dzien.  
Łódzki” pod lit. „K. H.”  
Dr. med.  
**Stefan Swietlik**  
choroby wewnętrzne  
spec. serca i przesyłany materij  
przyjmuje 3—6  
Południowa 26.

Udzielam lekcji  
**GRY**  
na skrzypcach  
oraz korepetycji.  
Wiadomość: ul. Wólczańska Nr 139,  
lewa ofic. m. 16.  
**ZAKŁAD MALARSKI**  
**M. Marcinkowski**  
Łódź, Al. Unji 16 m. 48  
(Polesie Konst.)  
Pracownia: Kilińskiego 10.  
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące od najwykrotniejszych do najskromniejszych.

Lipcowy zeszyt  
paryskiego  
zurnalu mód  
**„PARIS  
MODE”**  
Do nabycia w administracji  
„Ilustrowanego  
Dziennika Łódzkiego”  
w cenie po zł. 2  
UL. PIOTRKOWSKA Nr. 86.

**Dr. NADEL**  
Akuszerja,  
choroby kobiece.  
Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 w.  
Pomorska 7. Tel. 127-84.

Do akt Nr. 557 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru I go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kościuszki 17, na zasadz art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Zelig’a Kleina i składających się z fortepianu oszacowanego na sumę zł. 1080 —  
Łódź dnia 17 czerwca 1932 r.  
Komornik ST. DOBROWOLSKI.

**SALA ZE SCENĄ**  
w Śródmieściu  
**DO ODNAJĘCIA.**  
Wiązek Drukarzy, Nawrot Nr 20.  
Zakład  
Stolarsko-Tapicerski  
**L. MISZCZAKA**  
ul. 11 Listopada Nr. 53  
Przyjmuje wszelkie obstarunki  
reparacje w zakresie stolarstwa  
tapicerstwa wchodzące po  
cennach b. przystępnych i na dogodnych warunkach. X  
WAGA! Gotowe meble na składzie

**Krajowa  
Centrala Łódź**  
Piotrkowska Nr. 66,  
w podwórzu  
poleca: Łózka żelazne i  
dziecinne, wózki sporto-  
we, łózka połowe, ma-  
terace, tapczany, koze-  
ki, leżaki i rowery dzie-  
cinne.  
Przyjmuje wszelkie repara-  
cje po cenach fabrycz-  
nych.

**POPIERAJCIE  
PRZEMYSŁ  
POLSKI**

**Doktor  
REICHER**  
Choroby skórne, wenery-  
czne i moczopłciowe.  
UL. POŁUDNIOWA 28.  
Tel. 201-98.  
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8  
w. w niedziele i święta od 9—1.  
Dla niezamożnych ceny lecznic.

**Biżuterja**  
zegarki na raty, do-  
ny gotówkowe  
leca „Preciosa”  
Piotrkowska 1  
w nadobrze  
Nauczyciel Jes-  
ka iaciłskie  
ma 15 godzin wol-  
nych. Zgłoszeń  
sub. A Z redakcji  
„Dziennika Łódz-  
kiego.”  
Parasole, rasy,  
oraz wszelkie  
wyroby z drzewa,  
rogu, kości i t. p.  
wyrabia, naprawia  
kadziński, Piotrk-  
owska Nr. 87.  
Poszukuję pos-  
tafowej, i  
pedantki i t.  
za skromnym  
nagrodeniem  
ważne refero-  
na żądanie. Ła-  
we zgłoszenia  
szę składać do  
min. nin. pisma  
„Pracowita”.

**SZEWCY**  
Najtaniej nabyć  
można **SKÓRY** w każdej  
ilości  
w **SPÓŁCE SZEWCOW**  
PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOŚCIUSZKI 22.  
Telefon 158-38.  
Specjalność:  
detailedna sprzedaż zelówek trwałych na wodę. —

**CENY OGŁOSZEŃ:**  
Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikat 20 gr. nekrologi — 25 gr. z wyjątkiem za I wiersz milim. (strona 10 linów) 10 gr. ogłoszenia drobne 10 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 1,00. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie — 4 r. — O loszenia zamieszczone o 30 proc. — pływ i ofiar administracja nie odpowiada. — do powtórzenia tego ogłoszenia lub sobie ks.  
**CENY PRENUMERATY:**  
Miesięcznie w Łodzi zł. 3,00, z odnośnikiem do domu. Na prowincji zł. 3,50 — Prenumerata przetrwać można tylko 1 go i 15 go